



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **RADA OCHRONY PRACY**
(NR 7)

Nr 1639/V kad.
27.02.2007 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 1639/V kad.

Rada Ochrony Pracy (nr 7)

27 lutego 2007 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem **Stanisława Szweda**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zapoznanie się z materiałem przygotowanym przez Zespół do Spraw Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi zatytułowanym „Analiza realizacji stanowisk Rady Ochrony Pracy w VII kadencji ze szczegółowym omówieniem 2006 r.”,
- zapoznanie się z materiałem przygotowanym przez Instytut Medycyny Pracy w Łodzi zatytułowanym „Krajowy Rejestr czynników biologicznych w środowisku pracy – zasady tworzenia, funkcjonowania, zadania, użytkownicy”,
- zapoznanie się z materiałem przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Zapobieganie zagrożeniom powodowanym przez azbest w środowisku pracy – na podstawie kontroli Państwowej Inspekcji Pracy”,
- sprawy bieżące:
 - zaopiniowanie kandydatury pana Witolda Mazurka na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Lublinie,
 - zaopiniowanie kandydatury pana Andrzeja Kwalińskiego na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele: Państwowej Inspekcji Pracy z Głównym Inspektorem Pracy **Bożeną Borys-Szopą**, Ministerstwa Zdrowia oraz Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

Witam wszystkich gości oraz członków Rady Ochrony Pracy.

Zanim przejdziemy do merytorycznej części spotkania, bardzo proszę wszystkich o powstanie.

Odeszła Główna Inspektor Pracy, pani Anna Hintz, którą pożegnaliśmy w ubiegłym tygodniu. Uczcijmy chwilą ciszy jej pamięć.

Dziękuję bardzo.

Chcę wręczyć nominację na członka Rady Ochrony Pracy panu Adamowi Szejnfeldowi. Życzę miłej i owocnej pracy.

Dzisiejszy porządek dzienny przewiduje zapoznanie się z materiałem przygotowanym przez Zespół do Spraw Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi zatytułowanym „Analiza realizacji stanowisk Rady Ochrony Pracy w VII kadencji ze szczegółowym omówieniem 2006 r.”, materiałem przygotowanym przez Instytut Medycyny Pracy w Łodzi zatytułowanym „Krajowy Rejestr czynników biologicznych w środowisku pracy – zasady tworzenia, funkcjonowania, zadania, użytkownicy”, materiałem przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Zapobieganie zagrożeniom powodowanym przez azbest w środowisku pracy – na podstawie kontroli Państwowej Inspekcji Pracy” oraz sprawy bieżące, w których zaopiniu-

jemy kandydaturę pana Witolda Mazurka na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Lublinie oraz pana Andrzeja Kwalińskiego na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Warszawie.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do porządku obrad? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła zaproponowany porządek dzienny.

Stosowne materiały zostały państwu przekazane wcześniej.

Przechodzimy do realizacji pkt 1 porządku obrad. Sprawozdanie przedstawi pan Zbigniew Żurek.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Na wstępie chcę podkreślić, że zastępuję przewodniczącego zespołu, pana Andrzeja Paszkiewicza, który jest chory, nie mógł przybyć na posiedzenie Rady. Jego wkład w opracowany materiał jest olbrzymi i zdecydowanie przewyższa pracę innych członków zespołu. Bardzo dziękuję za ogromną pracę panu Andrzejowi Paszkiewiczowi.

Mają państwo przed sobą materiał. Szanując państwa czas, nie będę powtarzał tego, co w nim napisane. Przedstawię państwu kilka wniosków, które nasunęły nam się w trakcie opracowywania dokumentu. Poproszę państwa także o zabranie głosu w dyskusji, o ile będą mieli państwo uwagi lub pytania.

Przygotowane opracowanie wiąże się z problemem, który powstaje w naszym środowisku, a mianowicie, co dzieje się z naszymi stanowiskami, wnioskami i wystąpieniami kierowanymi w różnych sprawach do wielu instytucji. Rada nie ma mocy sprawczej, więc może jedynie występować z uwagami czy wnioskami i prosić o ich przyjęcie.

Przejrzeliliśmy materiały z ostatnich lat, a szczególnie wnikliwie z ostatniego roku.

Zrobiłem sobie spis stanowisk i punkt po punkcie stawiałem plusy i minusy w związku z informacjami, jakie otrzymaliśmy od różnych instytucji na temat wykonania zaleceń. Wyszło mniej więcej tyle samo plusów i minusów. Można z tego wywnioskować, że połowa naszych próśb kierowanych do wielu adresatów jest wykonywana. Pozytywnym liderem jest Państwowa Inspekcja Pracy, z którą świetnie się nam współpracuje. Na drugim biegunie znajduje się Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Są to już moje prywatne osądy. Te dwa ministerstwa znajdują się po drugiej stronie, jeśli chodzi o życzliwość i stosowanie się do naszych postulatów.

Rozmawialiśmy podczas posiedzenia zespołu oraz Prezydium i doszliśmy do wniosku, że nasze stanowiska powinny być wyrażane bardziej kategorycznie, abyśmy, kierując stanowiska do różnych instytucji, prosili jednocześnie o zajęcie przez nie stanowiska w określonym terminie. Zostało to częściowo zrealizowane i nawet mamy pierwsze rezultaty, jak np. reakcja Ministerstwa Zdrowia. Pismo zostało dołączone do materiałów na dzisiejsze posiedzenie. Pierwsza jaskółka wiosny nie czyni, ale może będzie zauważalna poprawa.

Kolejnym wnioskiem jest to, że będziemy chcieli zdecydowanie monitorować dalsze losy wszelkiego rodzaju stanowisk, które będziemy przyjmować od dziś, aż do momentu, kiedy nasze postulaty zostaną zrealizowane w sposób, który nas będzie satysfakcjonował.

Jeśli chodzi o przyjęte już stanowiska, to wydaje się zasadne, aby przy okazji poruszania tematów bieżących wracać do poprzednich stanowisk i włączać je do bieżących prac.

Nie zabieram więcej czasu. To wszystko, co chciałem powiedzieć tytułem wprowadzenia.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chce zabrać głos?

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Przedstawiona analiza realizacji przyjętych stanowisk pozwala moim zdaniem przyznać rację tym członkom Rady, którzy w ramach dyskusji nad projektem ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy postulowali rozszerzenie uprawnień Rady. Brakuje mi jednak argumentów jurydycznych pozwalających przyznać Radzie, jako organowi społecznemu atrybutów władczych. Powstaje zatem pytanie, czy przy obecnym zakresie kognicji Rady może ona wyegzekwować od organu, któremu przesłała stanowisko, zajęcia w tym

zakresie stanowiska. Organy te często nie udzielają odpowiedzi, co wynika ze sprawozdania.

Ministrowi, który poświęca całą energię na umundurowanie młodzieży szkolnej, nie starczyło energii na poinformowanie Rady o sposobie wykorzystania multimedialnych materiałów dotyczących nauczania bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nie poinformowano także Rady o obciążeniu podatników wysokością odszkodowań, jakie trzeba by było płacić poszkodowanym w wyniku wypadków w szkole uczniów, co było przedmiotem posiedzenia Rady. Przyniesienie, że taki materiał zostanie doręczony, zostało złożone w obecności wszystkich członków Rady, na sali, podczas posiedzenia.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wstrzymuje się natomiast z wprowadzenia programowego proponowanego przez Radę kierunku studiów bezpieczeństwo i higiena pracy.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Sprawiedliwości, to przedstawiono nam, że podejmuje szereg kroków zmierzających w kierunku zaostrzenia represji karnych w stosunku do pracodawców. Oczywiście jest to jedna z metod działania, a szkoda, że nie mamy żadnych informacji na temat podjęcia czynności nadzorczych w zakresie postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez komorników. Być może tego rodzaju czynności stanowiąby przyczynek do zmiany istniejącego stanu w odniesieniu do wypłacania wynagrodzeń dla pracowników.

Nie chcę już wspominać o Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ani Telewizji Polskiej SA, która zresztą przedstawiła nam na posiedzeniu Rady niekompletny materiał, nie nadający się do wyciągnięcia jakichkolwiek wniosków. Z informacji wiemy, że toczą się rozmowy na temat terminu spotkania. Wydaje mi się, że można to ustalić w bardzo krótkim czasie, jeżeli jest opracowany materiał do dyskusji.

Powstaje pytanie, w jaki sposób Rada może wyegzekwować zastosowanie się do najszybszych zaleceń lub przynajmniej odpowiedzi. Nie widzę jurydycznych argumentów w tym zakresie. Chcę jednak zaproponować, aby na podstawie tego materiału skierować pismo do Prezesa Rady Ministrów informujące o tym stanie. Zgadzam się z panem Zbigniewem Żurkiem, że nasze stanowiska powinny być bardziej stanowcze. Nie wiem, do czego odnieść to określenie. Wydaje mi się, że powinny być bardziej wyraziste, bardziej konkretne. Jest to jedyne, co obecnie nam pozostaje, ale będzie to stanowiło pewien postęp. Jak słusznie zauważył pan Zbigniew Żurek trzeba wracać do stanowisk i postulatów w nich zawartych. Kiedyś zajmowaliśmy się dość istotną problematyką wydawania rozporządzeń wykonawczych do ustaw, które znajdują się w zakresie objętym działaniem Rady. Przecież niektóre resorty zalegają z wydaniem rozporządzeń wykonawczych. Nie będę ich teraz wymieniał, ale i tak większość z państwa doskonale się orientuje, o kogo chodzi.

To wszystkie uwagi, które chciałem przedstawić. Podkreślam, że są one nieuporządkowane, takie „myśli nieuczesane”. Wydaje mi się, że problem jest poważny i należy się nad nim zastanowić.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:

Pan Tadeusz Szymanek powiedział właściwie wszystko, co chciałem powiedzieć i co można powiedzieć w tej sprawie. Chcę zwrócić uwagę na pewną kwestię. Zastanawiamy się nad grzywnami, natomiast nie zastanawiamy się, jak egzekwować pieniądze od tych, którzy nie prowadzą zakładów pracy i stanowią 30% ludzi zatrudnionych w Polsce. Właściwie cały czas trwają debaty na temat karania ludzi, którzy prowadzą firmy, ponieważ możemy ich ukarać. Nie zastanawiamy się kompletnie, co trzeba zrobić i do kogo się zwrócić, aby karać ludzi, którzy nie mają tych sztydów na swoich zakładach pracy, a nie przestrzegają zasad bhp. Jest to moja jedyna uwaga, ale uważam, że warto by było brać pod uwagę podczas naszych dalszych prac.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Chcę złożyć tylko dwa wyjaśnienia.

Jeśli chodzi o zaległy temat związany z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, to problem istnieje bardziej po naszej stronie, ponieważ musimy przygotować materiał na to spotkanie. Jak słusznie pan Tadeusz Szymanek zauważył, otrzymaliśmy jedynie infor-

mację jakie programy dotyczące praw pracowniczych i przestrzegania przepisów bhp w mediach są realizowane. Chodziło nam o inną informację. Sądzę, że odpowiedni zespół oraz Prezydium takie materiały przygotuje i w krótkim czasie doprowadzimy do spotkania z przedstawicielami KRRiT. Oczywiście będzie to można rozszerzyć na przedstawicieli telewizji publicznej. Myśleliśmy o przedstawicielach TVP3.

Opracowanie dotyczące realizacji stanowisk Rady jest dobre, ponieważ syntetycznie przedstawia, czym zajmowaliśmy się w poprzedniej kadencji, na jakie sprawy warto zwrócić uwagę. Jeden z pierwszych tematów dotyczący bezpieczeństwa wykonywania robót przez firmy usługowe w kopalniach, po tragicznych wydarzeniach w KWK Halemba oraz ostatniej informacji PIP, że firma zewnętrzna nie przestrzegała przepisów bhp, zatajała informacje o wypadkach przy pracy, jest wart ponownego rozpatrzenia. Myślę, że do niego wrócimy podczas kwietniowego spotkania dotyczącego górnictwa.

Chcemy powracać do nierozwiązanych kwestii, którymi się zajmowaliśmy. Mamy nadzieję zmienić sposób naszego działania. Chcemy bardziej wyraźnie wskazywać konkretnego adresata stanowisk Rady. Odnotowaliśmy pierwsze dobre sygnały, ponieważ otrzymaliśmy odpowiedź w sprawie pracowników młodocianych z Ministerstwa Zdrowia. Możemy mieć do niej uwagi, ale ważne, że otrzymaliśmy odpowiedź. Mamy materiał, nad którym możemy dalej pracować, występować o jego uzupełnienie itp. W takiej formie chcemy obecnie pracować w Radzie. Jeżeli nie otrzymamy odpowiedzi, to Prezydium będzie o nią występowało.

Wniosek pana Tadeusza Szymanka, abyśmy wystąpili do Prezesa Rady Ministrów możemy poddać dyskusji. Należy sprawdzić, na które stanowiska nie było żadnej reakcji, i wrócić do sprawy. Bardziej skupiłbym się jednak na działaniach, które będziemy podejmować w tej kadencji Rady.

Omawiany materiał pokazuje nam także, że warto wcześniej zastanowić się nad sprawozdaniem. Przy układaniu planu pracy można się tym dokumentem posiłkować. Widać wyraźnie, że niektóre tematy mogliśmy ująć w planie na ten rok. Wszystko jest przed nami i w przyszłym roku będziemy mogli się tymi tematami zająć bardziej szczegółowo.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Pismo, które otrzymaliśmy z Ministerstwa Zdrowia dotyczące adaptacji zawodowej, bezpieczeństwa pracy młodych pracowników, jest obok tematu. Wiąże się właściwie wyłącznie z dziećmi zatrudnionymi w rolnictwie. Jest to szalenie ważna część problemu, ponieważ dzieci wykonują tam prace niebezpieczne, bardzo ciężkie fizycznie, poza kontrolą, i dobrze, że ktoś się tym zajął, ale z drugiej strony to nie jest całość tematu pracy młodocianych pracowników. A przecież podczas prezentacji dowiedzieliśmy się, że ulegają oni wypadkom przy pracy trzy razy częściej, niż inne grupy wiekowe. Jest to grupa wymagająca szczególnej uwagi, także ze strony ministra pracy i polityki społecznej, ministra edukacji narodowej i innych.

Wydaje się, że sam fakt otrzymania odpowiedzi, które mamy zestawione w piśmie, w żaden sposób nie wyczerpuje naszych postulatów i nie dotyczy problemu, o którym pisaliśmy w stanowisku. W takim przypadku, poza podziękowaniem za to, co już otrzymaliśmy, należy prosić o pełne stanowisko, jaki program działania jest w danym resorcie zaprojektowany, żeby zmienić trwale ten stan rzeczy. Wniosek, który zgłosiły osoby referujące, a o którym mówił także pan Stanisław Szwed, jest jak najbardziej słuszny. Należy przyjrzeć się odpowiedziom. W czasie dyskusji nad nowym programem dotyczącym poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy przekazana została prośba przez sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, panią Elżbietę Rafalską, do poszczególnych ministrów o przedstawienie problemów dotyczących bezpieczeństwa i ochrony pracy, które zauważają w swoim obszarze, a powinny zostać szybko rozwiązane. 50% ministrów odpowiedziało, że w ogóle nie mają problemów związanych z bhp. To są odpowiedzi, które należy wydrukować, oprawić w ramkę i powiesić ku pamięci. To jest przerażające. To nie jest program adresowany do Rady Ochrony Pracy, do sejmowej Komisji Pracy, Państwowej Inspekcji Pracy, tylko do poszczególnych resortów. Nie będę w tej chwili wymieniała, które to były ministerstwa, ale naprawdę 50% stwierdziło, że

z taką problematyką się nie spotykają. Są to resorty, które zajmują się obszarem, gdzie według statystyk wypadków ponoszone są znaczące straty w zasobach ludzkich, przedsiębiorcy ponoszą duże straty. Trzeba pamiętać, że kosztami obciążony jest przedsiębiorca. Wypadek przy pracy nie jest jedynie kosztem państwa i jego budżetu, tylko jest stratą dla pracownika, dla jego rodziny, która, oprócz sfery mentalnej, ponosi wydatki na leki i rehabilitację, ale jest też stratą dla pracodawcy. Właściwie trzeba na to patrzeć na zasadzie koszt – korzyść, a nie na zasadzie stawiania przez Radę wymagań i utrudniania komuś działalności. Nigdy tak nie rozumowaliśmy, a taka świadomość najwyraźniej nie dotarła do niektórych osób. Myślę, że jest bardzo ważne, aby wystąpić do poszczególnych resortów, szczególnie tych, w których według danych statystycznych mamy dużą liczbę wypadków i chorób zawodowych, i uczulić szefów tych ministerstw na działania w tym obszarze oraz realizację programów, w czym oczywiście Rada może służyć pomocą. Osoby, które nadzorują takie dziedziny, jak edukacja, transport czy budownictwo powinny zauważyć, że pewne problemy istnieją. Wydaje mi się, że poza wystąpieniami tematycznymi, należy skierować pisma do szefów resortów z pytaniem o programy ich działania w tym zakresie. Powinny one także zawierać informacje, jak Rada postrzega problem bezpieczeństwa w danym resorcie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:

Chcę poprzeć głosy pani Danuty Koradeckiej i pana Tadeusza Szymańczyka. Trzeba wziąć pod uwagę całą sferę handlu, usług, budownictwa, rolnictwa itp. W usługach dochodzi do wielu wypadków, a jeśli nawet nie, to warunki pracy są często złe. Dziękuję bardzo moim przedmówcom na zwrócenie uwagi na ten problem. Rada powinna wystąpić do poszczególnych resortów z prośbą o przekazanie nam bardziej szczegółowych odpowiedzi i materiałów niż zawierają ogólnie dostępne statystyki.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Przyjmujemy ten wniosek. Prezydium opracuje takie wystąpienie.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zgłosić swoje uwagi?

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:

Korzystając z poszerzenia tematu i obecności na sali obrad przedstawicieli resortu, chcę przypomnieć o badaniach profilaktycznych. Nie mówię już o badaniach dzieci i młodzieży, ale dorosłych pracowników. Filozofia przyjęta przez Radę Ochrony Pracy przy tworzeniu ustawy o służbie medycyny pracy była taka, że uprawnienia trafiają do odpowiednich osób, psychologów, lekarzy i specjalistów, natomiast nadzór i kontrola pozostają w rękach wojewódzkich ośrodków medycyny pracy i poszczególnych resortów, w zależności od tego, o jakie zagrożenia chodzi. Jak wyglądają prace na temat tego kierunku, który był omawiany i wytyczany przez kilka kadencji Rady Ochrony Pracy.

Przy okazji tragedii w KWK Halemba chcę zwrócić uwagę na badania psychofizyczne strażalowych, górników itp. W tym obszarze w naszym kraju nie ma metodologii badań. Nie ma opracowanych standardów badań psychologicznych pracowników dołowych, górników. Po drugie nie ma badań odwoławczych, gdy chodzi o górników. Wydaje mi się, że jest to sprzeczne z Konstytucją RP. Brak jest standardów udzielania uprawnień zarówno pracownikom psychologicznym, jak i psychologom. Myślę, że jest to ważna kwestia, ponieważ dotyczy zachowania pracowników i odpowiedzialności przy pracy w warunkach szczególnie trudnych i stresujących sytuacjach.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Wobec braku zgłoszeń zamykam dyskusję w tym punkcie.

Stwierdzam, że Rada przyjęła materiał przygotowany przez Zespół do Spraw Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi zatytułowany „Analiza realizacji stanowisk Rady Ochrony Pracy w VII kadencji ze szczegółowym omówieniem 2006 r.” oraz postanowiła wystąpić do Prezesa Rady Ministrów oraz poszczególnych ministerstw z wnioskami, które zostały zgłoszone w czasie dyskusji. Prezydium przygotowuje takie pisma.

Przechodzimy do realizacji pkt 2 porządku obrad, czyli do zapoznania się z materiałem przygotowanym przez Instytut Medycyny Pracy w Łodzi zatytułowanym „Krajowy Rejestr czynników biologicznych w środowisku pracy – zasady tworzenia, funkcjonowania, zadania, użytkownicy”. Proszę o przedstawienie materiału.

Kierownik Zakładu Środowiskowych Zagrożeń Zdrowia w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi Irena Szadkowska-Stańczyk:

Dziękuję za zajęcie się Rady Ochrony Pracy problematyką narażenia na czynniki biologiczne. Czuję się osobiście zaszczycona, że mam okazję przedstawić państwu informacje na ten temat.

W Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi kieruję pracą zespołu, który zajmuje się narażeniem na aerozole i bioaerozole, czyli na pyły i mikroorganizmy.

Aby powiedzieć o Krajowym Rejestrze Czynniki Biologicznych w Środowisku Pracy chciałam bardzo krótko wprowadzić państwa w problematykę narażenia na czynniki biologiczne, ponieważ w pewnym sensie problematyka ta jest nowa w Polsce. Oczywiście nie całkowicie, bo nasi pracownicy byli chronieni przed czynnikami biologicznymi, tym niemniej z chwilą wejścia do Unii zaczęło obowiązywać nas ustawodawstwo unijne. Został przygotowany akt prawny, który zrównał narażenie na czynniki biologiczne, z czynnikami chemicznymi i fizycznymi.

Dyrektywa unijna 89/391 dotycząca bezpieczeństwa i zdrowia pracowników jest naczelną, europejskim aktem prawnym, a w nim dyrektywa 2000/54/EC dotycząca czynników biologicznych. W kwietniu 2005 r. weszło w życie rozporządzenie w sprawie szkodliwych czynników biologicznych w środowisku pracy, jako delegacja z Kodeksu pracy części dotyczącej narażenia na czynniki biologiczne. Aby ułatwić implementację tego rozporządzenia, jak również ułatwić zadania pracodawcom i inspekcjom krajowym, które czuwają nad zdrowiem pracowników, powołano również projekt PHARE. Instytut, który reprezentuję, był jednym z liderów w tym projekcie. Również akt prawny, który powstał, był konsultowany przez półtora roku przez zespół w ramach projektu PHARE. W projekcie brała udział grupa ekspertów niemieckich, którzy mieli wieloletnie doświadczenia z ochroną pracowników przed czynnikami biologicznymi. W wyniku realizacji tego projektu doszło do pełnej harmonizacji przepisów prawnych w Polsce z dyrektywą UE. Zostało to zaakceptowane, że akt prawny jest zgodny z dyrektywą. Powstały materiały edukacyjne dla Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Państwowej Inspekcji Pracy, służb medycyny pracy, a także dla pracodawców i pracowników. Zostały przeszkolone służby Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz grupy pracodawców i pracowników z branż, w których występuje narażenie głównie na czynniki biologiczne. Przygotowano procedury do rozpoznawania i monitorowania czynników biologicznych. Polska uzyskała też pewne wsparcie instytucjonalne z funduszu brukselskiego. Został zakupiony sprzęt komputerowy oraz laboratoryjny dla wiodących stacji sanitarnych w kraju, który pozwala na diagnostykę czynników biologicznych. Utworzono również w Instytucie Medycyny Pracy krajowy punkt informacyjny, w tej chwili wspomagany również stroną w internecie. Powstał również Centralny Rejestr Czynniki Biologicznych. Jednocześnie przewodnicząca międzyresortowej komisji do spraw czynników szkodliwych, pani Danuta Koradecka, jeszcze przed wejściem aktu prawnego powołała zespół ekspertów do spraw czynników biologicznych w ramach komisji. Zespół przygotował materiały ułatwiające ocenę sytuacji w zakresie narażenia na czynniki biologiczne.

Wedle dyrektywy unijnej i polskiego aktu prawnego hasło czynniki biologiczne w ujęciu narażenia na nie pracowników. Jak pozwoliłam sobie wymienić, są to drobnoustroje, mikroorganizmy zmodyfikowane, także genetycznie. Są to również hodowle komórkowe i wewnętrzne pasożyty ludzkie. Jeśli chodzi o stopień narażenia na te czynniki, to zależy on od wirulencji drobnoustrojów, od ciężkości choroby, które mogą wywołać u pracownika, od zdolności przetrwania w środowisku, od dawki infekcyjnej oraz dróg przenoszenia, od sytuacji epidemiologicznej w kraju, od indywidualnych reakcji pracownika i dostępności do profilaktyki i leczenia.

Wspomniana przeze mnie dyrektywa UE oraz polski akt prawny podzielił czynniki biologiczne na 4 grupy. Za czynniki szkodliwe dla zdrowia uznano mikroorganizmy

z grup 2-4. Nie będę omawiać szczegółowo poszczególnych grup. Podział zależy od siły rozprzestrzeniania się mikroorganizmów oraz od ciężkości skutków zdrowotnych i możliwości zabezpieczenia przed chorobą. Do grupy 4 należą drobnoustroje powodujące ciężkie choroby u ludzi i stanowią bardzo duże zagrożenia. Nie potrafimy sobie radzić z tymi chorobami i im zapobiegać oraz leczyć.

Omawiane zapisy regulują obowiązki pracodawcy, które dotyczą bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie zawodowego narażenia na czynniki biologiczne. Do tej pory te obowiązki nie były prawnie uregulowane w odniesieniu do czynników biologicznych, a tylko w odniesieniu do czynników chemicznych i fizycznych. Do tych obowiązków należy ocena ryzyka zawodowego, ograniczanie go, informowanie i szkolenie pracowników oraz informowanie kompetentnych władz o istniejącym ryzyku.

Bardzo istotna jest różnica, która wyróżnia czynniki biologiczne od pozostałych. Pracodawca nie ma obowiązku dokonywania pomiarów na stanowisku pracy. Nie ma obowiązku ilościowej i jakościowej oceny narażenia pracownika na czynniki. Dla czynników biologicznych nie zostały usankcjonowane prawnie wartości dopuszczalne, jakie są dla czynników fizycznych chemicznych. To właśnie wyróżnia czynniki biologiczne. Komisja międzyresortowa zebrała materiały, co może stanowić pewnego rodzaju pomoc dla PIS i pracodawców. Przedstawiono wartości referencyjne, do których można porównać sytuację na stanowisku pracy w odniesieniu do czynników biologicznych. Nie są to obowiązujące normatywy higieniczne. Pracodawca ma zdecydowanie obowiązek oceny ryzyka zawodowego. Ze względu na to, że nie ma wartości dopuszczalnych, nie ma obowiązku wykonywania pomiarów, ocena ryzyka musi być dokonana bardzo precyzyjnie. Wszystkie punkty poza pomiarami powinny zostać wykonane i kontrolowane przez odpowiednie inspekcje.

Wymienię teraz grupy zawodowe w Polsce szczególnie narażone na czynniki biologiczne, w jakim przewidują to przepisy. Grupy można podzielić na 2. Są to pracownicy, którzy w świadomy sposób używają czynnika biologicznego, co jest bardziej jasną sytuacją. Obejmuje to przemysł biotechnologiczny, spożywczy, pracowników wielu instytucji naukowych, medycznych, weterynaryjnych oraz laboratoriów diagnostycznych i naukowych.

Druga grupa jest narażona na czynniki biologiczne w sposób niezamierzony. Do tej grupy należą rolnicy, leśnicy, pracownicy wykonujący prace w kontakcie ze zwierzętami, produktami pochodzenia zwierzęcego, pracownicy służby zdrowia, a szczególnie niektórych specjalności, np. oddziałów zakaźnych, pracownicy zakładów gospodarki odpadami, oczyszczalni ścieków, archiwów i bibliotek, konserwatorzy dóbr kultury oraz pracownicy używający chłodziw do obróbki metali. Nie jest to zatem mała grupa.

Jakie skutki zdrowotne możemy brać pod uwagę? Przede wszystkim obejmuje to choroby zakaźne, choroby układu oddechowego, podzielone na alergiczne i niealergiczne, choroby skóry, alergiczne oraz grzybice, a także niektóre nowotwory powstałe w wyniku ekspozycji na wirus HPV oraz nowotwór wątroby w przypadku osób, które przewlekłe chorują na wirusowe zapalenie wątroby.

Jak wcześniej wspomniałam, jednym z obowiązków pracodawców, którzy zatrudniają pracowników narażonych na czynniki biologiczne, jest przekazywanie odpowiednich informacji do odpowiednich instytucji. Powstał zapis, że zostanie zorganizowany rejestr czynników biologicznych występujących w miejscu pracy, używanych przez pracowników w sposób zamierzony. Istnieją odpowiednie przepisy, które pomogły w zorganizowaniu tego rejestru. Rejestr ma być utworzony w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi.

Cele główne, jakie sformułowano dla tego rejestru, to przede wszystkim zorganizowanie bazy danych o zawodowym narażeniu na czynniki biologiczne w Polsce używane w sposób zamierzony oraz zgromadzenie i bieżące przetwarzanie i analizowanie napływających informacji do rejestru. Wśród celów szczegółowych można wymienić opracowanie i edytowanie rocznych raportów ilustrujących narażenie zawodowe w Polsce na czynniki biologiczne stosowane w sposób zamierzony ze wskazaniem zawodów, zakładów pracy o najwyższym ryzyku oraz dostarczanie bieżących danych dla Głównego Inspektora Sanitarnego dotyczących liczby i terytorialnej dystrybucji osób narażonych w miejscu pracy na czynniki biologiczne oraz zakładów pracy, w których istnieje narażenie na czynniki biologiczne, dostarczanie bieżących danych dla wojewódzkich inspek-

torów sanitarnych dotyczących liczby pracowników narażonych na czynniki biologiczne w miejscu pracy oraz odnośnych zakładów pracy na terenie województwa, według powiatów i gmin, dostarczanie informacji dotyczących występowania czynników biologicznych w miejscu pracy w Polsce do Krajowego Punktu Centralnego Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy. Pośrednio taki rejestr pozwala także na inicjowanie badań naukowych mających na celu doskonalenie metodyki pomiaru ekspozycji na czynniki biologiczne oraz metod identyfikacji i ograniczania skutków zdrowotnych związanych z tymi czynnikami, dostarczanie danych dla służby medycyny pracy dotyczących liczby pracowników narażonych na czynniki biologiczne w miejscu pracy, rodzaju czynników biologicznych oraz odnośnych zakładów pracy na terenie poszczególnych województw i kraju.

Źródłem danych jest druk bazowy. Projekt formularza został opracowany w IMP jako dokument zalecany pracodawcom do przekazywania informacji o użyciu czynnika biologicznego w celach naukowo-badawczych lub przemysłowych. Nie dołączono tego dokumentu jako obowiązującego do aktu prawnego. Pracodawca może przekazać takie informacje odręcznie spisane na kartce. Jest wykaz, jakie informacje musi zawierać, ale dokument jest zalecany. Został przez GIS zawieszony w internecie i jest dostępny dla pracodawców. Na slajdzie przedstawiam państwu wygląd takiego formularza. Zawiera następujące dane: nazwa przedsiębiorstwa, adres przedsiębiorstwa, rodzaj prowadzonej działalności związanej z użyciem czynnika biologicznego, komórki organizacyjne i stanowiska, na których występuje narażenie objęte zgłoszeniem, dane osoby odpowiedzialnej u pracodawcy za bezpieczeństwo i higienę pracy oraz ochronę zdrowia pracowników (konieczne są tu dane osobowe), wynik przeprowadzonej oceny ryzyka zawodowego, nazwa szkodliwego czynnika biologicznego, grupa zagrożenia, rodzaj wykonywanej pracy i czas narażenia, przewidywane środki zapobiegawcze oraz liczba narażonych pracowników w danym zakładzie pracy.

Droga przekazywania informacji wygląda następująco. Pracodawca przesyła dane na druku bazowym do właściwej terytorialnie powiatowej stacji sanitarnej w formie pisemnej. Stacja ta przesyła druki do właściwej wojewódzkiej stacji sanitarnej. Dopiero tam dochodzi do weryfikacji i wprowadzenia danych do systemu. Droga ta wynikała z analizy sytuacji w kraju, ponieważ dopiero w wojewódzkich stacjach pracują specjaliści z dziedziny mikrobiologii, którzy mogą skorygować dane przekazane przez pracodawcę. Wprowadzone dane pojawiają się równolegle na serwerach w GIS oraz w IMP w Łodzi. Dostęp do pełnych danych ma wojewódzki inspektor, natomiast powiatowi inspektorzy mają dostęp tylko do danych ze swojego powiatu.

Kodowanie danych przez pracownika merytorycznego odbywa się w wojewódzkiej stacji sanitarnej, podobnie jak wprowadzanie zakodowanych danych do centralnego rejestru. Dalsze postępowanie z danymi zawartymi w Centralnym Rejestrze Czynników Biologicznych prowadzi IMP w Łodzi.

Bezpieczeństwo danych zapewnione jest przez platformę, na której one spoczywają. Serwery zabezpieczone są w wystarczającym stopniu, a zaawansowane mechanizmy autoryzacji nie pozwalają na dostęp do danych postronnym użytkownikom. Dostęp do danych za pośrednictwem internetu odbywa się przy użyciu bezpiecznego i kodowanego protokołu SSL. Protokół ten umożliwia szyfrowanie danych, potwierdzanie tożsamości serwera, zapewnianie integralności przesyłanych danych, a także opcjonalne potwierdzanie tożsamości komputera typu klient w połączeniach realizowanych za pomocą protokołu TCP/IP. Dodatkowo stworzone oprogramowanie wykorzystuje mechanizmy autoryzacji serwera baz danych.

Kolejny slajd przedstawia układ graficzny interfejsu użytkownika do wprowadzania danych. Taki obraz pojawia się przed pracownikiem wojewódzkiej stacji i umożliwia mu wprowadzenie danych do rejestru. Kolejna plansza przedstawia układ graficzny formularza do przeglądania zgłoszeń.

Zbiorcze raporty roczne będą przedstawiały następujące bloki danych: zakłady pracy stosujące czynniki biologiczne według grup zagrożenia i działów PKD, zakłady pracy stosujące czynniki biologiczne według celu użycia i województw, zakłady pracy stosujące czynniki biologiczne według działów PKD i województw, zakłady pracy stosujące

czynniki biologiczne według przyczyny przekazania informacji o użyciu czynnika biologicznego i województw, pracownicy narażeni na czynniki biologiczne ogółem według płci i działów PKD, pracownicy narażeni na czynniki biologiczne ogółem według płci, działów PKD i województw, zakłady pracy stosujące czynniki biologiczne według grup zagrożenia i województw, pracownicy narażeni na czynniki biologiczne według grup zagrożenia i działów PKD, pracownicy narażeni na czynniki biologiczne według grup zagrożenia i województw, zakłady pracy stosujące czynniki biologiczne z grupy zagrożenia 2 według rodzaju czynnika i województwa, zakłady pracy stosujące czynniki biologiczne z grupy zagrożenia 3 i 3** według rodzaju czynnika i województwa, pracownicy narażeni na czynniki biologiczne z grupy zagrożenia 2 według rodzaju czynnika i działów PKD ze wszystkich województw oraz pracownicy narażeni na czynniki biologiczne z grupy zagrożenia 3 i 3** według rodzaju czynnika i działów PKD ze wszystkich województw.

Obowiązujący akt prawny nie jest pozbawiony pewnych usterek. Niewyraźnie informuje pracodawcę, kiedy należy przekazać dane do rejestru. Z pewnością będzie on musiał być przedmiotem jakiejś nowelizacji. Problem, jaki z tego wynika, polega na tym, że pracodawcy mogą nie przekazać informacji, jeśli nie rozpoczynają procesu produkcyjnego na nowo, ponieważ niewyraźnie zostało to napisane w rozporządzeniu Ministra Zdrowia. Na pewno wiadomo, że kiedy zaczyna proces produkcyjny z użyciem czynnika biologicznego, to powinien przekazać informację, kiedy ten proces kończy. Niejako pominięto pracodawców, którzy od wielu lat stosują czynnik biologiczny. Jest to obecnie w pewien sposób prostowane przez pracowników PIS, którzy namawiają, aby w dobrowolny sposób pracodawcy przekazali dane do rejestru.

Obecnie napływają dane, które testujemy. Nie powstał jeszcze żaden raport, ponieważ on może opierać się wyłącznie na prawdziwych danych, co najmniej za rok. W tej chwili napływają dane od inspektorów sanitarnych i są przedmiotem licznych korekt i testowania.

Kolejne plansze przedstawiają różne tabele, które znajdują się w raporcie i dostarczą danych, o których państwu mówiłam. Według naszej opinii będą to dane wyczerpujące, uzyskane na podstawie tych informacji, do których przekazania jest zobligowany prawem polski pracodawca.

Dziękuję państwu za uwagę. To chyba już wszystko, co mogę dziś powiedzieć na temat Krajowego Rejestru czynników biologicznych w środowisku pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję za omówienie materiału. Proszę panią Danutę Koradecką o dokonanie krótkiego wprowadzenia do dyskusji i przedstawienie ewentualnych wniosków.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Pani Irena Szadkowska-Stańczyk bardzo szeroko omówiła problematykę związaną z zagrożeniem czynnikami biologicznymi. Zauważam dwa aspekty, merytoryczny i prawny.

Merytoryczny to problem koncentracji określonych bakterii i czynników biologicznych w powietrzu, w środowisku pracy. Taką próbę podjęliśmy w ramach komisji międzyresortowej. Było to referowane w Luksemburgu na posiedzeniu komitetu doradczego grupy roboczej. W dniu, kiedy to referowano, nie było akceptacji krajów członkowskich przyjęcia tego uregulowania. Problem jest nowy nie tylko w Polsce, ale w ogóle, w świadomości ogólnospołecznej, w całej Europie. Obecnie sprawa powraca na wokandę. Pojawił się zamiar opracowania dopuszczalnych norm. W przeciwnym razie stawiamy pracodawcę i pracownika w sytuacji zupełnej niejasności. Należy określić jakieś granice i ramy. Jeśli chodzi o czynniki chemiczne, to granica także nie jest sztywna. NDS są ustalane z pewnym marginesem bezpieczeństwa. Myślę, że jest to kwestia kilku lat, kiedy do tego dojdziemy, i takie normy w odniesieniu do poszczególnych rodzajów czynników biologicznych także zostaną ustalone.

Jeśli chodzi o część prawną, to znajdujemy się w momencie, w którym, moim zdaniem, należy zakwestionować rozporządzenie Ministra Zdrowia w części dotyczącej konieczności obowiązkowego zgłaszania użycia środka biologicznego, także w sytuacjach, kiedy był stosowany przed wejściem w życie rozporządzenia. Obecnie dotyczy to jedynie

nowych przypadków, np., kiedy ktoś uruchamia produkcję z czynnikiem biologicznym, to musi zgłosić.

Większość zakładów, gdzie te zagrożenia są znaczące, jak np. oczyszczalnie ścieków, wysypiska śmieci, odpady medyczne, działają od lat w tym obszarze. Rozporządzenie powstało ze względu na nowe zakłady, a nie ze względu na nowe podmioty. Wyłączenie istniejących już miejsc spod przepisów ustawy stanowi wyłączenie 4/5 problemu. Nie jest naszą intencją stawianie większych barier przed tymi, którzy rozpoczynają działalność, niż przed tymi, którzy to robią od lat i powinni tę świadomość sami mieć.

Jeśli członkowie Rady podzielą tę opinie, to uważam, że należy wystąpić w imieniu Rady do MZ z propozycją nowelizacji tego rozporządzenia w tym zakresie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Zastanawiam się, czy jest możliwość, aby członkowie Rady mogli otrzymać prezentację multimedialną, którą przedstawiła pani Irena Szadkowska-Stańczyk. Z przyjemnością zapoznam się bardziej wnikliwie z materiałem.

Uważam także, że uwagi i propozycje, o których wspomniała pani Danuta Koradecka, zostały poszerzone o przedstawione w czasie prezentacji. Wówczas ewentualna nowelizacja mogłaby być szersza i uwzględniać postulaty Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi.

Radca Ministra Zdrowia Michał Sobolewski:

Niewątpliwie musimy przyjąć propozycję pani Danuty Koradeckiej i podjąć prace dotyczące nowelizacji. Prawdę mówiąc, rozporządzenie o czynnikach biologicznych powstało w wielkich bólach, było trudnym dla nas i nowym aktem prawnym. Rozporządzenie ma dopiero 2,5 roku, ale biorąc pod uwagę wypowiedź pani Danuty Koradeckiej, trzeba się poważnie nad wszystkim zastanowić.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Proponuję, aby pani Danuta Koradecka wraz z przedstawicielami Instytutu Medycyny Pracy przygotowała projekt takiego wystąpienia, z którym Rada zapozna się i przyjmie je na kolejnym posiedzeniu.

Zamykam ten punkt porządku dziennego.

Przechodzimy do realizacji pkt 3 porządku obrad, czyli do zapoznania się z materiałem przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Zapobieganie zagrożeniom powodowanym przez azbest w środowisku pracy – na podstawie kontroli Państwowej Inspekcji Pracy”.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Azbest przez całe lata był wysoko cenionym minerałem, szeroko stosowanym, głównie ze względu na odporność na wysoką temperaturę, w budownictwie, energetyce, transporcie i przemyśle chemicznym. Powszechność wyrobów zawierających azbest widać gołym okiem, zwłaszcza na polskich wsiach, gdzie malownicze strzechy już dawno zastąpiły płyty azbestowo-cementowe. Pół wieku temu mało kto wiedział o niebezpiecznym dla zdrowia wpływie uwolnionych włókien azbestu, a ogniodporny dach z eternitu był symbolem postępu.

Wiedza o szkodliwym działaniu azbestu, a zwłaszcza o sposobach przeciwdziałania niepożądanym skutkom, niestety, nadal jest w naszym społeczeństwie niewystarczająca. Można się o tym przekonać chociażby podczas wycieczki do lasu, coraz bardziej zaśmieconego dzikimi wysypiskami odpadów azbestowych, emitujących bez przeszkód włókna azbestowe do atmosfery.

Problem z azbestem nie skończył się, bowiem w Polsce wraz z wprowadzeniem ustawą z 1997 r. zakazu jego stosowania. Wyroby azbestowe należy w odpowiedni sposób usunąć i zabezpieczyć. Wypada zaznaczyć, że jest to program na lata, wymagający dużych nakładów finansowych, wysokich kwalifikacji wykonawców prac oraz odpowiedniego poziomu świadomości społecznej. Podczas prac związanych z usuwaniem i zabezpieczaniem wyrobów zawierających azbest następuje, bowiem zwiększona emisja pyłów do środowiska.

Szczególnie narażeni są pracownicy wykonujący pracę, ale negatywne skutki zdrowotne ponoszą również ludzie przebywający w pobliżu. Bez przesady można więc stwierdzić, że tego rodzaju prace należy traktować jako rodzaj zagrożenia publicznego.

Przestrzeganie przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny podczas prac związanych z azbestem nabiera zatem szczególnego znaczenia. Nie do przecenienia w tym kontekście pozostaje właściwe przygotowanie i odpowiednie kwalifikacje pracodawców i pracowników firm świadczących usługi w tym zakresie, a także świadomość zagrożeń i ryzyka zawodowego oraz właściwego postępowania przy wykonywaniu prac z azbestem.

Państwowa Inspekcja Pracy od 8 lat prowadzi coroczne kontrole w ramach tematu „Zapobieganie ryzyku zawodowemu wynikającemu z obecności azbestu w środowisku pracy”. Ich wyniki nie napawają, niestety, optymizmem. Szczegółowo przedstawi je za chwilę pan Leszek Zajac, dyrektor Departamentu Warunków Pracy w Państwowej Inspekcji Pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Proszę zabrać głos.

Dyrektor Departamentu Warunków Pracy w Państwowej Inspekcji Pracy Leszek Zajac:

Po ponad pięćdziesięcioletnim okresie produkcji i stosowania różnych wyrobów zawierających azbest od końca ubiegłego wieku następuje w Polsce ich sukcesywne usuwanie. Działania te wynikają z realizacji ustawy o zakazie stosowania azbestu z 1997 roku, coraz większej, choć ciągle niewystarczającej świadomości społecznej o szkodliwości azbestu dla zdrowia i życia ludzkiego, starzenia się tych wyrobów, utraty ich właściwości użytkowych i konieczności wymiany na inne wyroby niezawierające azbestu, inicjatyw Rządowego Programu Usuwania Azbestu, jak również ze strategii przyjętej w Unii Europejskiej.

Warto zaznaczyć, że stan techniczny wyrobów azbestowo-cementowych stale się pogarsza. Trwałość płyt azbestowo-cementowych została określona na około 30 lat, natomiast okres eksploatacji innych wyrobów azbestowo-cementowych może być znacznie krótszy. Szczególnie niebezpieczne są wyroby zawierające azbest słabo związany. Z tego względu zasadnicze znaczenie ma bezpieczne usunięcie wyrobów azbestowych oraz unieszkodliwianie odpadów.

Przy usuwaniu lub zabezpieczaniu wyrobów zawierających azbest następuje zwiększona emisja pyłu do środowiska pracy i naturalnego. Szczególnie narażone są osoby wykonujące prace, ale negatywne skutki zdrowotne ponoszą również osoby postronne przebywające w pobliżu wykonywania prac.

Należy podkreślić, że szkodliwe działanie azbestu ujawnia się zwykle dopiero po bardzo długim czasie 10-40 lat, licząc od początku narażenia, a ryzyko zwiększa jednocześnie oddziaływanie innych substancji, np. węglowodorów aromatycznych, związków niektórych metali ciężkich, dymu tytoniowego i innych.

Uwolnione włókna azbestowe stwarzają zagrożenie dla ludzi, będąc przyczyną chorób azbestozależnych. Są do nich zaliczane przede wszystkim takie choroby, jak: pylica azbestowa (azbestoza), rak płuca, międzybłoniak opłucnej.

Według danych z Centralnego Rejestru Chorób Zawodowych Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi w 2005 r. odnotowano w Polsce 3249 przypadków chorób zawodowych. Współczynnik zachorowalności na te choroby, czyli liczba przypadków chorób zawodowych na 100 tys. zatrudnionych, utrzymywał tendencję spadkową i wyniósł 34,8. Dla porównania w 2004 r. odpowiednio 41.

Choroby azbestozależne, których było 172, stanowiły 5,3% ogółu chorób zawodowych.

Na przestrzeni ostatnich piętnastu lat udział wszystkich chorób azbestozależnych w stosunku do ogólnej liczby chorób zawodowych wzrósł prawie dziewięciokrotnie.

Liczba azbestozależnych chorób zawodowych nie ulega zmniejszeniu. Wręcz przeciwnie. Na przykład w 2005 r. nastąpił prawie pięciokrotny wzrost zachorowań na międzybłoniaka w porównaniu z 1995 r. Biorąc pod uwagę statystyki innych państw dotyczące zachorowań na te choroby, w Polsce również należy się spodziewać wzrostu liczby przypadków zachorowań, szczególnie na raka płuca i międzybłoniaka opłucnej.

Wniosek taki wynika zarówno z coraz lepszej rozpoznawalności tych chorób, jak i jest następstwem zwiększonego zatrudnienia w zakładach przetwórczych azbestu w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Dla porównania statystyki brytyjskie podają liczbę zgonów powodowanych chorobami azbestozależnymi wynoszącą 1847 rocznie w 1999 r., a statystyki niemieckie 961 przypadków rocznie.

Ze względu na wagę problemu temat „Zapobieganie ryzyku zawodowemu wynikającemu z obecności azbestu w środowisku pracy” ujmowany jest w corocznych programach działania Państwowej Inspekcji Pracy, począwszy od 1999 r.

Podczas kontroli przeprowadzanych w latach 2005-2006 oceniano: przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy podczas usuwania wyrobów zawierających azbest z obiektów budowlanych i przemysłowych oraz podczas unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest, poziom znajomości przez pracodawców przepisów i zasad bhp obowiązujących przy pracach związanych z materiałami lub wyrobami azbestowymi, prawidłowość środków zapobiegawczych podejmowanych przez pracodawców w celu zmniejszenia ujemnych następstw dla zdrowia pracowników, poziom znajomości przez pracowników przepisów i zasad bhp obowiązujących przy pracach związanych z materiałami lub wyrobami zawierającymi azbest oraz przestrzeganie tych przepisów w miejscu prowadzenia prac.

Kontrolom towarzyszyły działania prewencyjne i edukacyjne, polegające głównie na upowszechnianiu informacji o właściwych sposobach eliminowania bądź ograniczania zagrożenia wynikającego z obecności azbestu, skutkach zdrowotnych wynikających z działania azbestu, jak również o prawidłowych metodach pracy.

Uwagę zwraca znacznie wyższy poziom nieprawidłowości stwierdzonych w 2006 r. w porównaniu z 2005 r. i to prawie we wszystkich kontrolowanych zagadnieniach. Największe pogorszenie odnotowano w zakresie zgłaszania robót związanych z usuwaniem wyrobów azbestowo-cementowych z obiektów budowlanych do właściwego organu nadzoru budowlanego. Państwowa Inspekcja Pracy poinformowała o problemie organy nadzoru budowlanego, wskazując na potrzebę podjęcia działań w tym zakresie. Można przypuszczać, że wynikało to z chęci uniknięcia kontroli, a co za tym, idzie konieczności wypełnienia innych obowiązków, jak np. opracowania planu pracy, odpowiedniego przeszkolenia i wyposażenia pracowników, co wpływa na zwiększenie kosztów działalności.

Poważnymi zagrożeniami dla zdrowia pracowników skutkować może stwierdzony w co piątym kontrolowanym zakładzie brak badań profilaktycznych, uwzględniających możliwość narażenia zatrudnionych pracowników na pył azbestu. Odnotowano to w stosunku do 61 pracowników. Niepodanie przez pracodawcę w skierowaniu na badania informacji o występowaniu na stanowisku pracy wszystkich czynników szkodliwych dla zdrowia lub warunków uciążliwych uniemożliwia lekarzowi prowadzącemu badania lekarskie właściwe określenie zakresu i częstotliwości badań profilaktycznych, co ma istotne znaczenie dla ochrony zdrowia pracowników. Nieumieszczenie tej informacji w skierowaniu na badania, jak również ignorowanie obowiązku przekazywania do inspekcji pracy „Informacji o czynnikach rakotwórczych”, a także nieprowadzenie rejestru czynników rakotwórczych oraz rejestru pracowników narażonych na te czynniki, co stwierdzono w 47 zakładach, świadczy o niskiej świadomości pracodawców w zakresie zagrożeń, jakie powoduje praca w narażeniu na azbest.

Niedocenie zagrożenia, jakie powoduje praca w kontakcie z azbestem jest problemem ogólnoeuropejskim

Komitet Wyższych Inspektorów Pracy Komisji Europejskiej zorganizował w 2006 r. kampanię, której celem była ocena stopnia wdrożenia do praktyki wymogów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2003/18/WE w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniami związanymi z narażeniem na działanie azbestu w miejscu pracy. Uczestniczyła w nich PIP, przeprowadzając kontrole w 117 zakładach pracy, w ramach tej akcji, w tym w 103 zakładach podczas usuwania, konserwacji lub rozbiórki wyrobów azbestowo-cementowych i w 14 zakładach kontrole przestrzegania przepisów podczas składowania odpadów azbestowych.

Kampanii towarzyszyły również działania na rzecz podniesienia świadomości społecznej o szkodliwych skutkach zdrowotnych wynikających z obecności azbestu w śro-

dowisku. W tym celu opracowano i opublikowano „Praktyczny podręcznik najlepszych praktyk służących zapobieganiu ryzyku związanemu z azbestem w pracach wymagających (lub mogących wymagać) kontaktu z azbestem lub zminimalizowaniu tego ryzyka: dla pracodawców, pracowników oraz inspektorów pracy”. Tytuł jest skomplikowany, ale tak nazwała ten dokument Komisja Europejska. Książeczka, którą państwo otrzymaliście, to dokładne tłumaczenie tego poradnika. Ta publikacja była dystrybuowana wśród pracodawców.

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego 2003/18/WE z 27 marca 2003 r. zmieniająca dyrektywę Rady 1983/477/EWG w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniami związanymi z narażeniem na działanie azbestu w miejscu pracy określa m.in.: wymagania zasadniczego bezpieczeństwa pracy w kontakcie z azbestem i ochrony środowiska przed jego zanieczyszczeniem spowodowanym pracą z azbestem oraz wymagania dotyczące nadzoru medycznego pracowników wykonujących wyżej wymienione prace.

Wymogi dyrektywy zostały przeniesione do polskiego prawa. Przeprowadzona kontrola wykazała, że średnio, co trzeci pracodawca nie dostosował się do wymogów dyrektywy przeniesionych do polskiego prawa.

W związku z ogłoszeniem przez Komitet Wyższych Inspektorów Pracy KE w 2006 r. kampanii azbestowej, Główny Inspektorat Pracy opublikował wydany przez SLIC „Praktyczny podręcznik najlepszych praktyk służących zapobieganiu ryzyku związanemu z azbestem w pracach wymagających (lub mogących wymagać) kontaktu z azbestem lub zminimalizowaniu tego ryzyka: dla pracodawców, pracowników oraz inspektorów pracy” (polski tytuł „Azbest – podręcznik dobrych praktyk”) w liczbie 2000 egzemplarzy. Podręcznik był rozdawany przez inspektorów pracy podczas kontroli prowadzonych w 2006 r. Wydano i rozpropagowano ponadto plakat ostrzegawczy „Azbest wciąż zabija”.

Na stronie internetowej Państwowej Inspekcji Pracy www.pip.gov.pl umieszczono wydane wcześniej publikacje: „Wybrane przepisy prawne dotyczące azbestu”, „Azbest – podręcznik dobrych praktyk”, „Postępowanie z azbestem w obiektach budowlanych, 2006. Nowe zaktualizowane wydanie” oraz ulotka „Uwaga! Azbest – ważne informacje dla rolników”.

We wszystkich okręgowych inspektoratach pracy uruchomiono porady techniczne i prawne dotyczące problematyki azbestowej. Ponadto wszystkie inspektoraty prowadzą strony internetowe dotyczące postępowania z azbestem.

Inspektorzy pracy natomiast podczas kontroli udzielają informacji prawnych i technicznych pracownikom, osobom kierującym pracownikami oraz pracodawcom w zakresie problematyki azbestowej. W 2006 r. dodatkowo zorganizowano 47 spotkań, seminariów i konferencji, takich jak np.: spotkania inspektorów pracy OIP Kraków z Małopolskim Stowarzyszeniem Sołtysów w Brzesku i Białce Tatrzańskiej, spotkanie inspektorów OIP Gdańsk z pracownikami inspekcji sanitarnej woj. pomorskiego, seminarium OIP Białystok i Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Białymstoku, seminarium zorganizowane przez OIP Rzeszów z pracodawcami firm usuwających azbest, spotkanie inspektorów z OIP Poznań z pracownikami ochrony środowiska starostw woj. Wielkopolskiego i lubelskie forum pracodawców prowadzących prace usuwania azbestu, w którym uczestniczyli inspektorzy pracy OIP Lublin.

Ponadto kierowane były pisma profilaktyczne do urzędów gmin i starostw.

Wysoki stopień nieprawidłowości stwierdzony podczas kontroli 2006 r. dotyczących zagadnień mających istotne znaczenie dla bezpieczeństwa pracy, tj.: niedokonanie ocen ryzyka – 39%, nieinformowanie pracowników o ryzyku – 39%, brak planów pracy przed jej rozpoczęciem – 32% świadczy o powszechnym braku świadomości występujących zagrożeń, o niedostatecznym przygotowaniu tej grupy pracodawców do prac niebezpiecznych, jakimi są prace związane z usuwaniem wyrobów zawierających azbest.

Przyczyny tych nieprawidłowości to także brak sankcji, jak np. odebranie pozwolenia na wytwarzanie odpadów niebezpiecznych wykonawcom za nieprawidłowe prowadzenie prac bądź niezgłaszanie robót do nadzoru budowlanego lub inspekcji pracy celem uniknięcia kontroli.

W wyniku zastosowanych środków prawnych uzyskano następujące efekty: przeszkolono i przeprowadzono badania profilaktyczne 53 osób zatrudnionych na podsta-

wie umowy cywilnoprawnej, zmniejszono narażenie zdrowia pracowników na szkodliwe działanie włókien azbestu dzięki wyposażeniu ich w środki ochrony indywidualnej, odzież ochronną, odzież i obuwie robocze, poinformowano o ryzyku zawodowym 127 pracowników i podjęto działania zmniejszające zagrożenie, ograniczono zagrożenia przed upadkiem z wysokości poprzez wyposażenie 65 pracowników w niezbędne środki ochrony indywidualnej, ograniczono narażenia osób postronnych na działanie pyłu azbestu, ograniczono wtórną emisję włókien azbestu do środowiska pracy poprzez zastosowanie właściwych metod sprzątania, utrzymywanie odpadów azbestowych w stanie mokrym podczas tymczasowego składowania, zastosowanie odpowiedniej grubości folii do pakowania odpadów, ograniczono narażenia pracowników transportu odpadów zawierających azbest dzięki właściwemu pakowaniu i oznakowaniu odpadów oraz utrzymaniu ich w stanie wilgotnym.

Niski poziom wiedzy i kwalifikacji wykonawców prac związanych z azbestem, podejmowanie się tych prac przez firmy bez odpowiedniego przygotowania, często nowo powstałe i zatrudniające przypadkowych pracowników, wskazuje na potrzebę przeciwdziałania tym negatywnym zjawiskom. Tym bardziej że brak wymogu prawnego sprawdzania umiejętności prowadzenia robót związanych z usuwaniem wyrobów azbestowo-cementowych przed ich rozpoczęciem oraz brak sankcji odebrania pozwolenia na wytwarzanie odpadów niebezpiecznych wykonawcom nieprawidłowo je prowadzącym powoduje bezkarność.

Z tego względu uzasadnione jest: wprowadzenie do modyfikowanego Narodowego Programu Usuwania Azbestu zadania stworzenia w każdym województwie certyfikowanej jednostki szkoleniowej w zakresie azbestu dla pracodawców i obwarowanie wydawania pozwolenia na wytwarzanie odpadów niebezpiecznych określonych prawem okresami próbnymi oraz wprowadzenie możliwości cofania wydanego pozwolenia.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękujemy za przedstawienie materiału.

Otwieram dyskusję. Temat jest bardzo ważny, tym bardziej że od wielu lat parlament i Rada Ochrony Pracy zajmuje się tym zagadnieniem. Wszyscy mamy świadomość zagrożeń pracy z azbestem.

Pan dyrektor Leszek Zając przedstawił nam ewentualne propozycje wynikające z tego, że brak jest sankcji odebrania pozwolenia na wytwarzanie odpadów. W tym zakresie z pewnością Rada może się wypowiedzieć.

Rozumiem, że został przedstawiony pewien wycinek tematu. Czy mamy wiedzę dotyczącą np. przestrzegania przepisów wiążących się z koniecznością zawiadomiania Urzędu Nadzoru Budowlanego? Czy można przedstawić bardziej pełny obraz, czy dane zdobywane są jedyne w czasie kontroli inspektorów pracy? Pan dyrektor mówił o akcji, którą PIP przeprowadzała w ubiegłym roku.

Dyrektor departamentu w PIP Leszek Zając:

W 2006 r. przeprowadziliśmy 133 kontrole. Na podstawie ich wyników wysunięte zostały przedstawione dziś wnioski. Jak wskazują nasze dane, zgłoszenie prowadzenia prac do urzędów w 2006 r. nastąpiło 25 razy. Praktycznie co czwarty kontrolowany nie zgłosił prac.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Z pewnością nie są to wszystkie przypadki w Polsce, to jest jedynie część.

Dyrektor departamentu w PIP Leszek Zając:

Tak, to jest wycinek, dane pochodzą z przeprowadzonych przez PIP kontroli.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Mamy świadomość, że przepisy nie są przestrzegane. Wiemy, że odpowiednie postępowanie z azbestem jest dość kosztowne i dlatego zapewne dużo ludzi unika korzystania ze specjalistycznych firm.

Dyrektor departamentu w PIP Leszek Zajac:

Na ogół rozbiórka wyrobów azbestowych następuje na małych, prywatnych placach. Nie sposób jest nawet dotrzeć do takiego miejsca, jeśli nie mamy o tym sygnału.

Zastępca Głównego Inspektora Pracy Roman Giedroję:

Generalnie PIP nie dociera do jednostek, w których nie ma pracodawców. Jeżeli jest to podmiot gospodarczy, który zatrudnia pracowników wyłącznie na podstawie umowy cywilnoprawnej lub samozatrudnienie, to nie mamy możliwości podejmowania działań ze względu na nieprawidłowości dotyczące technicznego niebezpieczeństwa. Tak naprawdę nie ma w Polsce urzędu, który by tymi sprawami się zajmował i to kontrolował.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Kto z państwa chce zabrać głos?

Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:

W tym roku upłynie 10 lat od uchwalenia ustawy o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest. Dopiero analizy pokazały, jak bardzo jest to szkodliwy produkt. Poprzez pocieranie się płyt azbestowych wydzielane są pyły i igielki azbestu, które są niewidoczne dla ludzkiego oka, a powodują choroby, o których była mowa w czasie prezentacji.

Materiał dotyczył przedsiębiorstw zajmujących się utylizacją, rozbiórką itp. Tam jest możliwa kontrola, jeśli inspekcja pracy o tym wie. Jeśli dzieje się to na prywatnej posesji, to PIP może się dowiedzieć wyłącznie, jeżeli ktoś z sąsiadów poinformuje.

Zastanawiam się nad problemem, bo najwięcej azbestowych płyt falistych występuje na polskich wsiach. Większość budynków gospodarczych i mieszkalnych zamiast strzech było krytych eternitem. Nikogo nie było stać na blachy, dachówki itp. Kolejny wielki problem to azbestowe płyty elewacyjne. Były stosowane przy budowie wielu bloków. Najgorsze, że na wsiach nikt nie kontroluje rozbiórek dachów domów, obór, komórek itp. z falistych płyt dachowych. Pani minister Bożena Borys-Szopa mówiła, że część odpadów jest wyrzucana do lasu. Tak, niestety, się dzieje i rolnicy wcale się z tym nie kryją. Na moje pytania o utylizację tych odpadów, o nazwę firmy, która się tym zajęła, bezpośrednio padają odpowiedzi, że nie korzystali z takich usług, tylko wykopali dół w lesie, w którym zakopali płyty azbestowe. Przedstawiciele firm, które zajmują się wykonaniem pokryć dachowych, sami przekonują rolników, aby rozbierali azbestowe dachy we własnym zakresie. Tak też, niestety, się dzieje, chyba że wieś bierze udział w programie usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest stosowanych na terytorium Polski. Inaczej w rozbiórkach i wywożeniu do lasu biorą udział całe rodziny, dzieci, młodzież. Proszę zwrócić uwagę, po jakim czasie może wystąpić choroba w tych osób.

Rada Ochrony Pracy powinna zwrócić uwagę Komisji Zdrowia, aby ta zajęła się tym obszarem i odbyła posiedzenie merytoryczne na ten temat. Kiedyś była to Komisja, która pilotowała prace nad tą ustawą i powinna jak najszybciej ponownie zająć tym zagadnieniem.

Druga sprawa, to zmiany rozporządzeń dotyczących kwot wypłacanych przez samorządy gminne rolnikom, którzy zmieniają pokrycia dachowe na niezawierające azbestu. Uważam, że każdy wniosek składany do gminy w tym zakresie powinien być przesyłany do wiadomości inspekcji pracy. Nie ma nad tym żadnej kontroli. Jedynie dotyczy ona przedsiębiorstw zajmujących się utylizacją wyrobów azbestowych oraz specjalnych składowisk. Reszta jest poza jakimkolwiek zasięgiem kontrolnym. Trzeba się zastanowić, jak w przyszłości rozszerzyć kontrolę i zmienić obecny stan.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Jeśli chodzi o posiedzenie komisji sejmowych, to warto byłoby włączyć do tego także Komisję Budownictwa. Myślę, że w stanowisku, które Rada przygotowuje na ten temat, zawrzemy taki wniosek. Wydaje mi się, że jest to kolejny temat, który warto byłoby poruszyć podczas spotkania z przedstawicielami KRRiT oraz mediami, ponieważ problem dotyczy też edukacji. Mamy wiele do zrobienia. Pamięamy jeszcze czasy, kiedy azbest usuwało się gołymi rękami, bez żadnych zabezpieczeń. Musimy przygotować w tym zakresie stanowisko. Proponuję, aby zrobił to Zespół do Spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Chcę zwrócić uwagę, że mimo dużego wysiłku PIP oraz innych instytucji, np. Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, związków zawodowych zwrócenia uwagi na tematykę bezpieczeństwa pracy w kontakcie z azbestem, skutki są dramatyczne. Tak wynika z informacji przedstawionej przez PIP.

Na str. 6 materiału zawarto tabelkę. Dane, które są w niej podane, są przerażające, a przecież mamy świadomość, że dotyczy ona tylko części zakładów i to zapewne wcale nie najgorszych zakładów, w których odbywała się praca w kontakcie z azbestem.

Myślę, że wnioski końcowe, które zostały przedstawione przez pana dyrektora Leszka Zająca, powinny zostać poparte stanowiskiem Rady i jak najszybciej wdrożone.

Na str. 4 materiału zawarto tabelkę. Zastanawia mnie jednak kwestia. Rak płuc, międzybłonniak czy inne nowotwory są wynikiem kontaktu z azbestem, ale ujawnionym dopiero po wielu latach, to zastanawia mnie bardzo wysoki poziom ujawnionych przypadków pylicy. Proszę o informacje, czy mają państwo wiedzę na temat tego, czym jest to spowodowane. Pylica nie jest chorobą ujawniającą się po wielu latach po zaprzestaniu ekspozycji na dany czynnik szkodliwy.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Katarzyna Mrzygłocka:

Proszę, aby do zespołu zostali zaproszeni przedstawiciele Ministerstwa Środowiska. Na moim terenie spotkałam się z przypadkiem, kiedy na moje pytanie dotyczące stężenia azbestu w środowisku odpowiedziano mi, że w tej chwili nie ma w Polsce norm, które określałyby to stężenie. Chodzi mi o Hute „Szkлары”, która na terenie województwa dolnośląskiego zajmowała się przetwórstwem azbestu. Są tam byli pracownicy chorzy na azbestozę, natomiast wyrobisko jest w ogóle niezabezpieczone. Nie wiem, jakie jest oddziaływanie na środowisko naturalne. Wokół mieszkają ludzie. Nikt nie jest mi w stanie odpowiedzieć na moje pytania. Jestem odsyłana do kolejnych instytucji. Ostatnio dowiedziałam się, że nie ma norm, które określają, czy ludzie mogą tam mieszkać.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Mam pytanie do pana dyrektora Leszka Zająca. Stwierdził pan, że zorganizowano 47 spotkań, seminariów i konferencji naukowych. Kierowano także pisma do urzędów gmin i starostw. Proszę przedstawić, jakie przyniosło to skutki i wyniki.

Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:

Pani Katarzyna Mrzygłocka odniosła się do ochrony środowiska i braku norm. Normy istnieją. Proszę przebadać wszystkie obiekty mieszkalno-użytkowe, które są zbudowane w konstrukcji lipskiej. Jako dyrektor poddawałem takie obiekty badaniom. Jest skażenie. Może nie wszystko można ująć w odpowiednich parametrach, ale w budynkach lipskich odnotowaliśmy promieniowanie. Są to budynki, w których zrobione są ściany z płyt azbestowych. Te budynki pracują i w trakcie tarcia wydzielają się pałeczki azbestu. Jeśli państwo byście sobie życzyli, to mogę udostępnić badania z jednego z przedsiębiorstw.

Członek Rady Ochrony Pracy Bohdan Łukaszewicz:

Mam krótkie pytanie do pana dyrektora Leszka Zająca.

Zwracam uwagę na to, że w Polsce funkcjonuje obecnie ogromna rzesza małych i średnich przedsiębiorstw. Wiele zakładów zatrudnia kilka do kilkunastu osób. Jaka jest realna szansa dotarcia z tą problematyką do pracodawców? Należy zważyć, że nie możemy brać pod uwagę oddziaływania incydentalnego, tylko stałą, długofalową współpracę, dlatego że mentalność w tym zakresie pozostawia wiele do życzenia. Twardo akcentuję problem permanentnego, długofalowego oddziaływania na pracodawców. Proszę o informacje, czy jest to realne, możliwe i czy w tym zakresie powstały jakieś plany lub programy działania.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Wobec braku kolejnych pytań proszę przedstawicieli PIP o udzielenie odpowiedzi.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Rozpocznę, a pan dyrektor Leszek Zajac uzupełni moją wypowiedź.

Dzisiaj poruszony temat to przykład na to, jak ważna jest działalność inspekcji pracy, która nazywa się prewencją i promocją. Dopiero, kiedy zadziałamy na wyobraźnię ludzi, którzy wykonują prace związane z usuwaniem azbestu, a także na funkcjonowanie obywateli w otoczeniu których te zagrożenia się pojawiają, możemy liczyć na to, że odpowiednia informacja trafi do właściwego organu. Staramy się to czynić nadal, trafić wszędzie, także „pod strzechy” z informacją o tym, czym jest azbest i jakie skutki ewentualnie może przynieść. Była to szeroko zarojona akcja plakatowa i ulotkowa. Wydaliśmy 5 tytułów na temat azbestu, chorób i zagrożeń wynikających z tego minerału. Olbrzymie doświadczenie w tym zakresie wyniosłam, ucząc się od Szwedów na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy oni jako jeden z pierwszych krajów rozpoczął szeroko zakrojoną, społeczną akcję profilaktyczną i promocyjną dotyczącą azbestu. Wicie państwo zapewne, że azbest się nie utylizuje. Niestety, zakopany przechodzi do wód gruntowych i prędzej czy później trafi, niestety, do wody pitnej. Z problemem tym Szwedzi borykali się od wielu lat. Znacznie wcześniej rozpoczęto edukowanie w tym zakresie szwedzkiego społeczeństwa, niż my zaczęliśmy się zajmować problemem. Trudno polemizować z panem Leszkiem Szymańczykiem. Możemy jedynie podziękować za poparcie. Rzeczywiście najtrudniej trafić jest „pod strzechy”, nie tylko w sprawie azbestu. Jest tam równie trudno dotrzeć w sprawach zagrożeń dla zdrowia i życia dzieci wiejskich podczas prac polowych. Temat ten realizujemy już wiele lat. Coraz bardziej intensyfikujemy działania. Na temat azbestu na naszej stronie internetowej wisi odpowiednia informacja. Wyświetla się ona przy każdym otwarciu tej strony. Wystarczy kliknąć pod tytuł „azbest”, aby wszystko wiedzieć. Zastanawialiśmy się, w jaki sposób dotrzeć nie tylko do każdego przedsiębiorcy, także do samozatrudnionych. Powiedzmy szczerze, że bez udziału i wielkiego wsparcia mediów nie jesteśmy w stanie zorganizować wielkiej, ogólnopolskiej akcji informacyjnej. Możemy zrobić wszystko, co w naszej mocy, możemy za pomocą samorządów lokalnych próbować trafiać do mieszkańców, ale to będą akcje o małym zasięgu. Potrzeba trafić indywidualnie, do każdego człowieka, a więc za pomocą gazety, telewizji, np. programów rolniczych. Mówię o rolnictwie, ale przecież problem nie dotyczy tylko tej grupy zawodowej. Są to także podmioty samozatrudnione, które skuszone dość wysokim wynagrodzeniem za usuwanie azbestu, nie baczą na własne zagrożenia. Nie dlatego, że nie chcą czy muszą, tylko bardzo często dlatego, że nie mają świadomości, że nawet minimalna dawka tego minerału, a więc często jedno mikroskopijnej wielkości włókno, może być początkiem dramatycznej choroby tego człowieka, kończącej się często śmiercią.

Azbest jest jednym z tematów, w zakresie których każdy organ i każde ministerstwo ma wiele do zrobienia. Nie spoczniemy w wysiłkach. Dzięki przyjęciu programu pracy przez Radę Ochrony Pracy, PIP będzie poświęcać azbestowi jedno z najważniejszych miejsc swojej działalności.

Moją wypowiedź uzupełni pan dyrektor.

Dyrektor departamentu w PIP Leszek Zajac:

Powrócę do tabelki zawartej na str. 4 materiału, która zawiera wyciąg z Rejestru Chorób Zawodowych. Są to dane uzyskane przez Instytut Medycyny Pracy. Podejrzewamy, że coraz większa rozpoznawalność chorób wskazuje na przedstawiony przeze mnie w czasie prezentacji stan. Kiedyś mówiło się, że ktoś jest chory na płuca i koniec. Obecnie zaczyna się wyróżniać wiele chorób płuc i podawać ich przyczyny. Jak już wspomniałem w krajach Europy Zachodniej liczba zachorowań jest bardzo wysoka i przedstawiciele inspekcji dziwią się nam, że w Polsce mamy tak mało wykrytych chorób azbestozależnych.

Rzeczywiście istnieją normy dotyczące stężenia pyłu na stanowiskach pracy wiążącej się z azbestem, ale nie ma, jeśli chodzi o środowisko. Wyroby zawierające azbest są jednak zaliczone do wyrobów niebezpiecznych, więc wchodzimy w całą sferę tego, o czym pani Katarzyna Mrzygłocka powiedziała, czyli przepisów ochrony środowiska i składowania odpadów. Jeżeli odpady w Hucie „Szkłary” leżą nieokryte, niezabezpieczone, to nawet jeśli nie istnieją normy dotyczące stężeń, to jest to niewłaściwe składowanie odpadów.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Rada przygotowuje stanowisko w tej sprawie, także z postulatem zorganizowania w Sejmie z Komisją Budownictwa, Zdrowia, może także Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Zwrócimy się do pani marszałek Genowefy Wiśniowskiej o podjęcie tego tematu. Mam prośbę, aby PIP wsparła nasze starania.

Wyczerpaliśmy ten punkt porządku dziennego, wobec czego przechodzimy do pkt 4 porządku dziennego, czyli spraw bieżących, w którym zaopiniujemy kandydaturę pana Witolda Mazurka na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Lublinie oraz pana Andrzeja Kwalińskiego na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Warszawie. W materiałach otrzymali państwo charakterystyki zawodowe obu kandydatów. Proszę panią minister o uzupełnienie.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Szanując czas członków Rady powiem jedynie kilka zdań na temat obu kandydatów. Charakterystyki zawodowe są dość szczegółowe i pozwalają niewątpliwie na ocenę w zakresie uprawnień merytorycznych, a przede wszystkim w zakresie stażu pracy.

Przedstawiam członkom Rady dwóch kandydatów. Obydwaj panowie kończą półroczny okres powierzenia obowiązków okręgowego inspektora pracy w poszczególnych okręgach. Okręg warszawski i w Lublinie należą do okręgów trudnych i specyficznych. Warszawa charakteryzuje się olbrzymią liczbą podmiotów gospodarczych, mnogością rozbudowującego się terenu, ale także należy brać pod uwagę, że skupione są w niej organy centralne. Dość wspomnieć, że właśnie pod rządami nowego okręgowego inspektora pracy dokonaliśmy kontroli w budynku Sejmu, na wniosek pana Michała Kuszyka. Są to specyficzne kontrole. Myślę, że pan Michał Kuszyk nie ma się czego wstydzić. Kontrola wykazała nieprawidłowości, mamy osiągnięcia i doszło do realizacji pewnych postulatów, a przede wszystkim wspólnej, przyjętej przez Radę, linii, a przez nas wykonywanej. Trudnym ze względu na specyfikę jest też okręg w Lublinie. Jest to teren nie tylko przemysłowy, ale jak państwu wiadomo, rolniczy.

Obydwaj kandydaci pełniący obowiązki okręgowych inspektorów pracy sprawdzili się na tych funkcjach znakomicie. Mimo tego, że obydwoj panowie, co jest wielką nobilitacją dla inspekcji pracy, posiadają specjalizację w kierunku inżynierskim, czyli potocznie mówiąc, technicznym. Sprawdzają się jako menadżerowie firm. Potrafilo uspokoić dość trudne środowiska, zwłaszcza Warszawę, o której rozmawialiśmy, kiedy Rada pytała mnie o dokonanie zmian w tym okręgu. Była tam trudna atmosfera. Pomału się ona uspokaja. Nie ukrywam, że obu kandydatom nie brakuje swobody nawiązywania kontaktów, wysokiej kultury i wielkiego taktu, i to, co dla mnie najważniejsze, szacunku dla ludzi, którzy podlegają okręgowym inspektorom pracy. Za to obu panów bardzo cenię.

Mając na względzie olbrzymie doświadczenie, jakie wynika z charakterystyk obu panów, myślę, że Rada podzieli moje zdanie i pozwoli mi powołać obu panów na stanowiska okręgowych inspektorów pracy, ze względu na olbrzymie zaufanie do obu panów, na które zasłużyli nie tylko przez okres ostatnich sześciu miesięcy, ale przede wszystkim przez cały czas pracy w PIP i dla PIP, a także olbrzymie oddanie w zakresie przestrzegania praw pracowniczych. Jak państwo zauważyliście, w charakterystykach obydwoj panowie stawiają na współpracę z przedstawicielami pracodawców. Myślę, że w tym kierunku zmierza polityka Rady Ochrony Pracy, a także kierownictwo PIP. Temu kierunkowi obydwoj panowie się poddali, więc stawiam moich dwóch kandydatów pod państwa osąd, licząc na poparcie ich kandydatur.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Obydwaj panowie są obecni na sali obrad. Czy ktoś ma pytania?

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Pani minister Bożena Borys-Szopa przedstawiła charakterystykę kandydatów na okręgowych inspektorów pracy. Chcę spytać, jaką ocenę uzyskał pan Andrzej Kwaliński podczas ostatniego przeglądu kadrowego w 2005 r. za pracę jako inspektor pracy.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Poproszę o udzielenie odpowiedzi pana Romana Giedrojcia ze względu na to, że zanim poddałobyśmy te dwie kandydatury pod ocenę, prosiłam pana inspektora, ze względu na to, iż nadzór jemu podlega, o dokonanie takiej analizy.

Zastępca Głównego Inspektora Pracy Roman Giedrojc:

Za ostatni okres pan Andrzej Kwaliński uzyskał ocenę „spełnia wymagania”.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy są inne pytania?

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Tak się składa, że przy okazji ostatniej smutnej uroczystości, mam na myśli pogrzeb pani minister Anny Hintz, odbyłem rozmowę z grupą inspektorów z Warszawy, którzy podnieśli kwestię kwalifikacji kandydata na inspektora. Przekazano mi informację, że otrzymał w 2005 r. ocenę „zalecona poprawa”.

Po drugie zwrócono uwagę, że w 2002 r. kandydat próbował zdać egzamin na specjalistę. Egzamin zakończył się wynikiem negatywnym. Kilka lat temu pan Andrzej Kwaliński został pozbawiony dodatku kontrolerskiego za jakość pracy, w szczególności za opóźnienia w dokumentacji.

Wracając do oceny za 2005 r., ponieważ nasze informacje jak widać się nie pokrywają, należałoby to wyjaśnić. Jeżeli ktoś mnie wprowadził w błąd, to wyciągnę z tego faktu wnioski.

Z tego, co wiem, w 2005 r. również podnoszono kwestię jakości dokumentacji oraz opieszałości w jej składaniu. Z tego względu dobrze byłoby, abyśmy wiedzieli, czy w grupie stu pięćdziesięciu inspektorów w okręgu nie dało się znaleźć osoby o wyższych kwalifikacjach. Z tego co wiem, to pan inspektor mieszka w Radomiu.

Niska ocena, o której wspomniałem, dotyczyła jedynie jednego z kandydatów. Wobec tak poważnych rozbieżności w ocenie kandydata uważam, że powinniśmy uzyskać informacje dodatkowe.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Uważam, że fakt, iż zastępca Głównego Inspektora Pracy, pan Roman Giedrojc dokonywał sprawdzenia kandydatów jest wystarczający.

To, co powiedział pan Maciej Sekunda, właściwie świadczy jedynie o szczególnej atmosferze w tym okręgu oraz trudnościach, które tam istnieją, a kandydat z pewnością je napotka.

Mam pytanie do pana Witolda Mazurka. W pańskim życiorysie znalazłam wzmiankę o doświadczeniach w budownictwie, czyli branży o szczególnym poziomie zagrożeń i narażenia. Jednocześnie w przypadku obu kandydatów, jak i całej inspekcji pracy, nowym wyzwaniem będzie kontrola legalności zatrudnienia. Instytucja koordynująca powstaje centralnie na poziomie Głównego Inspektoratu Pracy, ale w terenie będzie to bezpośrednio realizowane. Wiemy, że nielegalne zatrudnienie jest problemem, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, więc proszę o przedstawienie wizji, jak panowie postrzegają ten problem i jakie widzą panowie szanse zapanowania nad nim.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Od 1 września 2006 r. panowie pełnią obowiązki okręgowych inspektorów pracy. W tym czasie do Rady nie wpłynęła żadna skarga na funkcjonowanie obydwu okręgów. Proszę o informację, czy do inspekcji pracy skargi napłynęły, czy jest to jedynie opinia, którą przedstawił nam pan Maciej Sekunda, przekazana przez innych pracowników.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Oświadczam, że nie było żadnej skargi na kierownictwo okręgu w Lublinie i w Warszawie.

Dokumentacja pokontrolna była bardzo wnikliwie analizowana zanim powierzyliśmy obowiązki obu panom. Pan Roman Giedrojc jest pod tym względem bardzo uważny. Oceny dokonywał zarówno pan Roman Giedrojc, jak i pani Iwona Hickiewicz. Kiedy obydwójce uznali, że zarówno pod względem organizacyjnym, jak i merytorycznym obydwaj

panowie kwalifikują się do powierzenia obowiązków, to nie miałam żadnej wątpliwości. Sama także miałam wgląd do dokumentacji.

Jeśli chodzi o miejsce zamieszkania, to mogę odpowiedzieć tak, że ja mieszkam w Katowicach i nie ma z tym żadnego problemu. Jest to kwestia ustalenia pewnych reguł zarówno w domu, jak i w pracy. Problem zamieszkiwania gdzie indziej przestaje istnieć.

Panu Maciejowi Sekundzie mogę odpowiedzieć tylko tyle, że spośród specjalistów, ekspertów, a także byłych Głównych Inspektorów Pracy byli tacy, którzy w zakresie szczególnie zdawali poprawki nawet w aplikacji inspektorskiej. Nie świadczy to o braku wiedzy, tylko o bardzo wysokim poziomie zarówno specjalizacji, jak i aplikacji. Nigdy nie braliśmy tych wewnętrznych ocen w kategoriach nobilitowania, bo ktoś, kto otrzymał piątkę, niekoniecznie musi być rewelacyjny, a ktoś, kto zdaje poprawkę, niekoniecznie musi być zły. Każdy z nas, kto kiedykolwiek w życiu zdawał egzaminy wie, że powodzenie zależy od wielu różnych elementów, nie zawsze i nie tylko od poziomu wiedzy. Czasem zależy to także od zdolności psychotechnicznych, czy psychologicznych delikwenta zdającego egzamin w danym dniu. Myślę, że nie jest to problemem.

Trudno polemizować z tym, że podczas uroczystości, o której wspominał pan Maciej Sekunda, grupa pracowników z okręgu inspekcyjnego zwróciła się do pana z takimi wnioskami. Może to budzić moje wątpliwości, ponieważ ja także byłam na tej uroczystości. Zapewne jednak, nawet gdyby te osoby przyszły do mnie, to zaprosiłabym je do urzędu, a na cmentarzu po prostu bym o tym nie rozmawiała.

Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:

Chcę podziękować za zasadę, którą zastosowała pani minister Bożena Borys-Szopa polegającą na tym, że obydwaj kandydaci pochodzą z zasobów kadrowych inspekcji pracy i aktualnie funkcjonują zawodowo. Jest to dobre rozwiązanie.

Chcę zadać pytanie kandydatom. Wynika ono z charakterystyki zawodowej. Obydwu kandydatów nie znam, a z jednym z panów przyjdzie mi ściśle współpracować. Chciałbym, jak z każdym okręgowym inspektorem pracy w Warszawie, prowadzić pozytywną współpracę, a efekty są wówczas o wiele lepsze.

Mam pytanie do pana Witolda Mazurka. W przekazanej nam charakterystyce zapisało: „Ponadto pan Witold Mazurek podejmował działania na rzecz ograniczenia zagrożeń zawodowych w budownictwie stanowiących przyczyny wypadków przy pracy, promował bezpieczne metody pracy przy robotach budowlanych, przyczyniając się do poprawy stanu przestrzegania przepisów bhp w budownictwie”. Proszę wymienić te metody i pochwalić się osiągnięciami. Poprzez to poznam bliżej pana od strony zawodowej.

Na str. 1 charakterystyki zawodowej pana Andrzeja Kwalińskiego przeczytałem: „Działania mające na celu poprawę efektywności pracy inspektorów – jest inicjatorem przeprowadzenia bardzo wnikliwych i trudnych kontroli u pracodawców, na których wpływały liczne skargi od pracowników organizacji związkowych”. Proszę o przedstawienie tych działań.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:

Chcę wyrazić swoją opinię. Reprezentuję pracodawców i zawsze uważałem, że to szef podejmuje decyzję i on ponosi odpowiedzialność za ludzi, który dobiera sobie do współpracy. Uważam, że tego prawa nie wolno naruszać.

Wyrażamy swoją opinię w głosowaniu tajnym. Składam wniosek formalny, aby po udzieleniu odpowiedzi na pytania panu Lechowi Szymańczykowi, przeprowadzić głosowanie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Wcześniej zgłosiła się do zabrania głosu jeszcze jedna osoba. Myślę, że umożliwimy wypowiedzi i odpowiedzi, a następnie przejdziemy do głosowania.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:

Wiem, że pani minister Bożena Borys-Szopa, wybierając określone osoby na te stanowiska i nie kwestionując tego wyboru. Mam jednak pytanie do kandydatów, jak panowie wyobrażają sobie przeprowadzanie kontroli w firmach, które nie mają szyldów, czy

w ogóle panowie zastanawiali się na ten temat. Rozumiem to w ten sposób, że ktoś prowadzi działalność gospodarczą na wsi, np. w stodole, i jak do niego dotrzeć.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Nie mam pytań, ale chcę powiedzieć, że to, co usłyszałem, nie dotyczyło atmosfery w okręgu. Powiem więcej, nie słyszałem żadnych uwag na temat atmosfery. Uwagi wiązały się tylko z kwalifikacjami kandydata na okręgowego inspektora pracy.

Co prawda podważono tu w pewnym sensie możliwość wypowiedzania się, ale mamy taki porządek dzienny, więc pozwoliłem sobie zabrać głos.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Nikt nie odbiera panu głosu. Każdy ma prawo się wypowiedzieć.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania. Później przejdziemy do głosowania.

Kandydat na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Lublinie Witold Mazurek:

Zacznę od odpowiedzi na pytanie pani Danuty Koradeckiej. Od 1 lipca br. będziemy się zajmować legalnością zatrudnienia. Zostanie stworzony odpowiedni pion w GIP i okręgowych inspektoratach pracy. Musimy skorzystać z obecnie legalnie działającej tzw. policji pracy. Będziemy się z pewnością uczyli. Bardzo się cieszę, że mamy przejąć legalność zatrudnienia. Szczególnie w budownictwie ta sprawa jest problemem.

Pytano także o budownictwo i osiągnięcia. Jestem z zawodu inżynierem urządzeń sanitarnych. Pracowałem na budowach w kraju, ale także za granicą. Prowadziłem sprawy związane z bhp, jako specjalista do spraw bhp. Co się tyczy działalności w inspekcji pracy, to byłem sekretarzem Rady do Spraw Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie. Sama działalność inspekcyjna polegała na tym, że konsekwentnie, skutecznie doprowadzałem do tego, że wielokrotnie odwiedzałem duże budowle, obejmowałem je nadzorem stałym. Skuteczność jest realizowana. Myślę, że to miała na myśli pani minister Bożena Borys-Szopa, mówiąc o moich osiągnięciach.

Pan Zdzisław Trela pytał o firmy bez szyldów. Docieramy także do takich miejsc. Omówię, jak to się odbywa. W tym roku została powołana Rada do Spraw Bezpieczeństwa w Rolnictwie Indywidualnym. Jest to realizowane na szczeblu wojewódzkim urzędu marszałkowskiego, ale także na szczeblu powiatowym. Przy powiatach powstają takie rady. Mamy nadzieję, że podczas posiedzeń będziemy się dowiadywać o takich jednostkach organizacyjnych i podmiotach i trafimy tam na pewno.

Jeśli będą mieli państwo inne pytania lub stwierdzą, że nie dość precyzyjnie udzieliłem odpowiedzi, to z chęcią zabiorę ponownie głos.

Kandydat na stanowisko Okręgowego Inspektora Pracy w Warszawie Andrzej Kwaliński:

Jestem z wykształcenia elektroenergetykiem. Przez kilkanaście lat w ramach pracy w PIP nadzorowałem jedno z większych zakładów na naszym terenie, jak np. Elektrownia „Kozienice” SA, w ramach jeszcze okręgu kieleckiego, Elektrownia Połaniec SA, Elektrownia Stalowa Wola SA, Zakład Energetyczny Skarżysko-Kamienna. W tych podmiotach gospodarczych działają bardzo potężne organizacje związkowe. Przez kilkanaście lat współpracy i kontroli w tych zakładach nigdy nie było takiej sytuacji, żeby na mnie ze strony pracodawcy, przedstawicieli związków zawodowych lub pracowników były jakiegokolwiek skargi lub utyskiwania. Zawsze starałem się tak działać, aby obydwie strony były zadowolone w warunkach obowiązującego i funkcjonującego prawa. Jest to element działalności, którą wykonywałem jako inspektor.

Jeśli chodzi o moją działalność jako okręgowego inspektora pracy, to podam państwu przykłady z ostatniego półroczia. Nie zawsze jest tak, na co zwróciła uwagę pani minister Bożena Borys-Szopa, że osoby rzekomo złe, są faktycznie złe. Pozwoliłem sobie w okręgu warszawskim na sprawdzenie, jak to jest naprawdę. Na poważne, trudne kontrole skierowałem ludzi, którzy byli traktowani w minionym okresie bardzo źle, byli uważani za osoby, które nie potrafią nic załatwić ani nic zrobić. O dziwo, po kontroli tych inspektorów docierały do mnie, na co mam dowody w postaci dokumentów, pochwały dotyczące ich działalności. Jest to element tego, jak faktycznie sprawa wygląda i jak w tym okręgu wszystko funkcjonowało. Całkowicie podpisuję się pod zasadą trzech

„s”, o których ciągle mówi pani minister, czyli skuteczność, specjalizacja i samodzielność. Samodzielność to także przyczynę do tego, aby wejść z kontrolami pod strzechy, albo dotrzeć do podmiotów, które nie mają szyldów. Będąc inspektorem, dokonywałem takich kontroli. Często wystarcza obserwacja terenu, po którym się człowiek porusza. Przy różnych zakładach można zobaczyć różnego rodzaju odpady. Ważne są także rozmowy z wójtami gmin, pracownikami urzędów gminnych, które często przeprowadzałem. Korzystałem z rejestrów w gminach, które pozwalały mi docierać do podmiotów, które w żaden sposób nie były oznakowane, funkcjonowały np. w stodołach. Były takie chociażby w miejscowości Strzałków koło Radomia po likwidacji Zakładów Metalowych w Radomiu. Zakład ten zatrudniał ponad 10 tys. osób. Byli pracownicy ze względu na konieczność funkcjonowania zakładali działalność zlokalizowaną m.in. w stodołach, oborach itp., jeśli chce się zastosować niekonwencjonalne, niestandardowe metody pracy, które poprawią skuteczność, to można dotrzeć także do takich przedsiębiorstw.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Wobec braku innych zgłoszeń do dyskusji przejdziemy do powołania komisji skrutacyjnej. Proponuję jej następujący skład: pani Katarzyna Mrzygłocka, pan Jacek Szczot i pan Michał Kuszyk. Wszyscy kandydaci wyrazili zgodę na udział w pracach komisji. Czy wyrażają państwo zgodę na powołanie komisji w zaproponowanym składzie? Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada powołała komisję skrutacyjną.

Proszę o rozdanie kart do głosowania członkom Rady.

Przeprowadzimy głosowanie tajne. Wyjaśnię, jak należy głosować. Otrzymacie państwo dwie karty, każda dotyczy głosowania na jednego z kandydatów. Na karcie do głosowania należy zaznaczyć odpowiedź „za”, „przeciw” lub „wstrzymuję się”.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę zebrać karty do głosowania.

W czasie liczenia głosów przez komisję skrutacyjną przejdę do omawiania kolejnych tematów w punkcie sprawy bieżące.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się w dniu 27 marca br. Poświęcone będzie tematyce bezpieczeństwa pracy w budownictwie oraz oceny skali nielegalności zatrudnienia.

Ustaliliśmy wspólne posiedzenie Zespołu do Spraw Skarg z zespołem rozpatrującym skargi w GIP na 13 marca o godz. 11 w siedzibie PIP. W spotkaniu uczestniczyć będą także członkowie Prezydium Rady. Chodzi o wypracowanie lepszej metody rozpatrywania skarg wpływających do Rady Ochrony Pracy.

Chcemy także zaproponować rozwiązanie, że jeśli pojawi się sprawa sporna dotycząca terenu, to będziemy prosić członków Rady zamieszkujących okolice o pomoc w jej rozwiązaniu i zbadanie jej na miejscu. Nie będziemy w ten sposób musieli ponosić dodatkowych kosztów wiążących się z dojazdem i delegacją. Teraz mamy taki problem w Łodzi. Mamy prośbę o członków Rady z Łodzi o pomoc i zbadanie sprawy. Pan Tadeusz Szymanek prowadzi już rozmowy w tej sprawie.

Kolejna informacja dotyczy naszego wyjazdowego posiedzenia. Zmieniliśmy jego termin. Posiedzenie będzie poświęcone sprawom górnictwa i obchodom Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Proponujemy wyjazd w dniach 19-20 kwietnia br. Posiedzenie nie może odbyć się w tygodniu, w którym jest posiedzenie Sejmu i Senatu, bo posłowie i senatorowie nie mogliby w nim uczestniczyć. W czwartek, 19 kwietnia br., po południu odbędzie się posiedzenie Rady, a w piątek, 20 kwietnia br., konferencja dotycząca obchodów Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Posiedzenie będzie przygotowane wspólnie z Wyższym Urzędem Górniczym, PIP i organizacjami związkowymi, które tam funkcjonują. Oczywiście otrzymają państwo dokładniejsze informacje na ten temat.

Otrzymaliśmy odpowiedź z Ministerstwa Zdrowia. Nieco się, niestety, mija z tematem, ale ważne, że dostaliśmy w tej sprawie pismo, więc będziemy występować o uzupełnienia.

Czy ktoś chce zabrać głos?

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:

Temat, który chcę poruszyć, nie dotyczy bezpośrednio działania Rady Ochrony Pracy, ale na pewno jest bardzo ważny. Dziewiętnastą dobę głodują pracownicy w Inowrocławskich Kopalniach Soli „SOLINO” SA. Protest ten wynika z braku realizacji podpisanych wcześniej porozumień. Jest to protest pracowniczy. Związki zawodowe jedynie koordynują te działania. Byłem wczoraj na miejscu i jestem bardzo zaniepokojony o zdrowie osób głodujących. Minęło już dziewiętnaście dni, a do tej pory nikt nie podjął próby rozmów i wyjaśnienia tej kwestii. Apeluję do pana Stanisława Szweda o wsparcie mojego wystąpienia w rozmowach z ministrem skarbu państwa. Od niego w dużej mierze zależy dalsza realizacja porozumień wcześniej zawartych między stroną społeczną a ministerstwem i PKN Orlen SA.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Temat jest mi znany, ponieważ przy moim udziale udało się zawrzeć wcześniejsze porozumienie. Niestety, problem odżył. Wczoraj na posiedzeniu Komisji Trójstronnej również ta sprawa była poruszana. Wiem, że pani minister Anna Kalata wystosowała w tej sprawie pismo. Zobowiązuję się, że dziś lub jutro wystosujemy pismo do ministra skarbu państwa w imieniu Rady Ochrony Pracy. Myślę, że wszyscy zgadzamy się na takie rozwiązanie. Problem jest znany, ale chodzi o podjęcie z głodującymi pracownikami rozmów i szukanie rozwiązania.

Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:

Jeżeli sprawa była poruszana na posiedzeniu Komisji Trójstronnej i nie zalecono działań Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, to może Rada zwróci się do tego organu, aby zajął się tym problemem. Nie byłem na posiedzeniu Komisji Trójstronnej, więc nie wiem, czy nie zaleciła tego ta Komisja. Jeśli jednak nie, to proponuję takie wystąpienie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Z tego, co wiem, komisja wojewódzka się tym zajmowała, ponieważ problem był rozwiązany. Zostało podpisane porozumienie. Niestety, zostało ono zerwane. Wczoraj nie było to stanowisko Komisji Trójstronnej. Temat został poruszony w sprawach bieżących. Pani minister Anna Kalata zobowiązała się do wystosowania pisma. Mam nadzieję, że zostało ono wysłane. Chodzi o szybką reakcję, więc uważam, że Rada powinna wystosować pismo do pana ministra Wojciecha Jasińskiego. Trzeba podjąć rozmowy, bo sprawa jest bardzo skomplikowana. Nie mamy tu czasu, żeby ją omawiać. Problem istnieje. Trzeba podjąć kroki, które będą zmierzały do przerwania głodówki prowadzonej już od kilkunastu dni przez pracowników. Wiem, że parlamentarzyści próbują rozwiązać problem także na miejscu. Takie pismo zostanie zredagowane.

Czy w sprawach bieżących ktoś chce zabrać głos? Nie słyszę.

Proszę członków komisji skrutacyjnej o ogłoszenie wyników głosowania.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Katarzyna Mrzygłocka:

W głosowaniu uczestniczyło 21 członków Rady. Głosów ważnych oddano 21. Pan Andrzej Kwaliński otrzymał 16 głosów za, 4 przeciw, 1 osoba się wstrzymała. Pan Witold Mazurek otrzymał 16 głosów za, 2 przeciw, 3 osoby się wstrzymały.

Bardzo serdecznie gratuluję obu panom.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Serdecznie gratuluje i życzę wszystkiego dobrego oraz owocnej i miłej pracy.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Chcę serdecznie podziękować wszystkim członkom Rady, również przeciwnym i tym, którzy się wstrzymali. Obiecuję, że w sposób szczególny będę te dwa okręgi doglądać. Liczę na współpracę państwa w tym zakresie, bowiem odwołać okręgowego inspektora pracy jest znacznie łatwiej, niż go powołać. Obu panom życzę owocnej pracy i tego, abym nie musiała tego czynić.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję wszystkim za udział w posiedzeniu.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.